

Wojciech Kriegseisen (Warszawa)

Zbór kalwiński w Sielcu koło Staszowa

Wieś Sielec, w której funkcjonował aż do lat drugiej wojny światowej ostatni zbór dawnej Jednoty Małopolskiej, leży pod miastem Staszów, przy szosie Staszów—Grzybów. Pamiątką po ostatnim zborze Jednoty jest tam zabytkowy kościół oraz zdewastowany w okresie powojennym cmentarz. Celem poniższego tekstu jest próba ukazania dziejów tamtejszego zboru ewangelickiego od wieku XVII po XX, z szczególnym uwzględnieniem stosunków z Kościołem katolickim.

Dzieje zboru, po którym pozostałością są wspomniane wyżej zabytki, nie doczekały się naukowego opracowania. W literaturze poświęconej rozwojowi, a potem upadkowi protestantyzmu w Małopolsce spotyka się wzmianki o zborze sieleckim, lecz informacje tam zawarte z reguły nie wychodzą poza to, co przekazali nam historycy dziewiętnastowieczni. Podstawowe dane zawierają prace Józefa Łukaszewicza oraz Henryka Merczynga¹. Niewiele więcej danych dało się wydobyć z bardzo krótkiego zarysu dziejów zboru sieleckiego, opublikowanego w kościelnym czasopiśmie „Zwiastun Ewangeliczny” w 1901 r., przez przedostatniego sieleckiego duszpasterza, ks. Adolfa Szefera².

Wobec luk i wyraźnych niekonsekwencji w pracach drukowanych wspominających o zborze sieleckim niezbędna była weryfikacja tych danych i głębsza kwerenda w źródłach rękopiśmiennych. Trzy podstawowe zespoły, które okazały się tu przydatne, to: synodalia z zespołu dawnej Biblioteki Ordynacji Zamoyskich oraz tzw. Depozytu Wileńskiego przechowywane w AGAD w Warszawie, a także akta i korespondencja z byłego Archiwum Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, przechowywane obecnie w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Nie udało się niestety odszukać żadnych bezpośrednich danych wyjaśniających genezę zboru sieleckiego, niewiele też wiemy o wsi Sielec w XVI w. H. Merczyng, powołując się na ustalenia Adolfa Pawińskiego, zanotował, iż wieś

¹ J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce...*, Poznań 1853, s. 409—10; H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestancy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1904, s. 74.

² „Zwiastun Ewangeliczny”, R. IV: 1901, nr 7.

ta w roku 1579 należała do kasztelana żarnowskiego, Andrzeja Gołuchowskiego³. W przebadanych na potrzeby tej pracy źródłach pierwsza wzmianka o zborze sieleckim wiąże się z osobą tamtejszego kaznodziei kalwińskiego, syna wybitnego duchownego Jednoty Małopolskiej i autora *Postylli*, Grzegorza z Żarnowca, Pawła zwanego Żarnovius lub Żarnovitus. Ksiądz Paweł z Żarnowca występował na synodzie prowincjonalnym Jednoty Małopolskiej w Okszy w dniach 26—29 września 1625 r., jako minister zboru sieleckiego⁴.

Trudno jednak datę 1625 uznać za początkową dla istnienia zboru w Sielcu, skoro akta tego synodu nie wspominają o erekcji tam nowej placówki duszpasterskiej, a wiemy, że już w końcu wieku XVII wieś ta znajdowała się w rękach osób związanych z małopolskim ruchem reformacyjnym. Tak Andrzej Gołuchowski, jak i właściciel wsi po 1591 r. — Jan Sienieński związani byli z życiem zborowym i mogli być fundatorami sieleckiego zboru.

W początkach XVII w. Sielec w nie znanych okolicznościach dostał się w ręce rodziny Dębickich, piszących się z Dębicy, a pieczętujących herbem Gryf. Za ich to patronatu ministrem sieleckim został młody, ordynowany na duchownego w 1624 r., Paweł z Żarnowca⁵. Pod patronatem Joachima i Mikołaja Dębickich placówka w Sielcu nie zaliczała się do znaczących w małopolskiej, a ściślej w sandomierskiej organizacji zborowej. Znacznie większą rolę odgrywały tam sąsiednie zbory; w Niekrasowie, a potem Osali, a przede wszystkim w Chmielniku i leżącym tuż za Wisłą Baranowie Leszczyńskich. Nie był to jednak ośrodek najmniej ważny i najmniejszy, skoro w 1633 r. do istniejącej przy zborze szkoły — prowadzonej do tej pory przez samego duchownego — zaangażowano specjalnego nauczyciela, „rektorem” szkoły sieleckiej został Samuel Capricornus. W czasie wizytacji zboru w dniu 1 maja 1633 r. władze kościelne dystryktu sandomierskiego Jednoty Małopolskiej dokonały kontroli szkoły i poleciły egzaminowanie uczących się tam dzieci. Wizytację powtórzono 19 kwietnia 1634 r. i stwierdzono, że tutejsza szkoła zborowa była dobrze prowadzona⁶.

Dla ówczesnych dziejów zboru sieleckiego bardzo ważny był fakt, iż leżał on w orbicie wpływów Rakowa — intelektualnej stolicy braci polskich. Mieszkający w Rakowie ewangelicy należeli do zboru sieleckiego albo przynajmniej znajdowali się pod duszpasterską opieką i nadzorem tamtejszego ministra⁷. Zapewne nie była to dla sieleckiego kaznodziei sytuacja łatwa —

³ H. Merczyng, *op. cit.*

⁴ *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. III (*Małopolska 1571—1632*), oprac. M. Sipayllo, Warszawa 1983, s. 475.

⁵ *Ibidem*, s. 463.

⁶ S. T w o r e k, *Szkolnictwo kalwińskie w Małopolsce i jego związki z innymi ośrodkami w kraju i za granicą w XVI—XVIII wieku*, Lublin 1966, s. 384.

⁷ Akta albo konstytucje zborów dystryktu sandomierskiego..., rps AGAD.Dep.Wil. 41, k. 207 r. — uchwały konwokacji w Sielcu 16—17 października 1638 r. dotyczące opieki nad ewangelikami z Rakowa.

rakowscy kalwiniści, żyjący w środowisku braci polskich, ulegali wyraźnie wpływowi socyniańskiej teologii, a ideowa konkurencja ze skupionymi wokół tamtejszej szkoły uczonymi teologami okazała się zbyt ambitnym zadaniem dla pierwszego znanego nam duchownego ewangelickiego z Sielca.

Wpływy Rakowa leżały u korzeni pierwszego znanego nam kryzysu, który zarysował się w historii zboru sieleckiego w połowie lat trzydziestych XVII wieku. Instalowany w Sielcu ok. 1625 r. Paweł z Żarnowca, zapewne pod wpływem socyniańskich teologów z Rakowa, począł zdradzać wątpliwości co do słuszności obowiązującej wśród kalwinistów interpretacji dogmatu o naturze Świętej Trójcy — zagadnienia podstawowego, dzielącego ewangelicką ortodoksę od antytrynitarskich koncepcji obowiązujących w Rakowie.

Po stwierdzeniu jawnego odstępstwa Żarnoviusa, w dniu 22 lipca 1635 r. zgromadzili się w Sielcu małopolscy duchowni Jednoty, którzy w obecności świeckich patronów zboru i pod przewodnictwem superintendenta jednoty Małopolskiej Tomasza Węgierskiego, osadzili i skazali otwartego odstępcę na trzyletnie wygnanie z Małopolski i utratę urzędu duchownego⁸.

Rzeczywiście, potępiony przez kolegów Żarnovius opuścił Sielec i Małopolskę, ale nie zrezygnował ze statusu duchownego. Znalazł schronienie w zborze i dobrach klienta radziwiłłowskiego, Piotra Kochlewskiego w Nurcu na Podlasiu, a następnie zrobił pewną karierę w służbie Jednocie Litewskiej, gdzie powierzono mu odpowiedzialne funkcje kościelne⁹.

Banicja Pawła z Żarnowca zbiegła się zapewne w czasie ze śmiercią dziedzica Sielca i głównego patrona zboru — Joachima Dębickiego, seniora świeckiego dystryktu sandomierskiego Jednoty Małopolskiej. Daty jego śmierci nie udało się ustalić, ale wiemy, że już w 1635 r. ordynarię i placę w gotówce dla nowego ministra sieleckiego wyznaczali Mikołaj Dębicki (brat Joachima?) i wdowa, czyli Krystyna z Gołuchowskich Dębicka, która występowała jako matka i opiekunka małoletniego dziedzica wsi — Jana Wawrzyńca Dębickiego¹⁰.

Od roku 1635 po 1637 trwał kryzys — brak było w zborze sieleckim stałego duszpasterza. Wiernymi opiekować się miał ksiądz Paweł Herman, ale już w 1636 r. przeniesiono go do zboru w Wojczy¹¹. W 1637 r. zborowi przydzielono nowego duszpasterza, ale kłopoty organizacyjne trwały nadal, skoro nowy minister sielecki skarżył się na fatalne warunki materialne¹². Sytuacja ta wpływała niewątpliwie na obniżanie się pozycji Sielca w hierarchii zborów małopolskich, wśród których było wiele lepiej uposażonych i otaczanych lepszą opieką aktywnych patronów świeckich.

⁸ *Ibidem*, k. 203 v.

⁹ J. Łukasze w i c z, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. II, Poznań 1843, oraz Rps AGAD.Dep.Wil. 41, k. 31 r.

¹⁰ Rps AGAD.Dep.Wil. 41, k. 405 v.

¹¹ *Ibidem*, k. 31 r.

¹² *Ibidem*, k. 39 r., kanon VI synodu w Chmielniku 30 sierpnia 1641 wspominał o: „opatrzaniu zboru sieleckiego ministra”.

Stabilizacja w życiu zborowym, po wstrząsie wywołanym skandalem z odstępstwem Pawła z Żarnowca, rozpoczęła się więc po 1637 r., kiedy to obowiązki duchownego w Sielcu objął, pochodzący z Wielkopolski, a wywodzący się z braci czeskich, ksiądz Daniel Stephanus, piszący się też Stephanides¹³. Duchowny ten okazał się dobrym nabytkiem tak dla zboru, jak i dla Jednoty Małopolskiej. Pracowity i pomyślnie radzący sobie z licznymi trudnościami duszpasterz ten potrafił też ułożyć sobie stosunki z patronami zboru, przede wszystkim z synem Joachima — Janem Wawrzyńcem Dębickim. W rezultacie Stephanus regularnie awansował w hierarchii ministrów małopolskich, a w 1645 r. wyznaczono go nawet delegatem na toruńskie *colloquium charitativum*. Po śmierci Tomasza Węgierskiego w 1653 r. został wybrany seniorem duchownym dystryktu sandomierskiego, a w roku 1660 minister sielecki zajął najwyższe stanowisko, które osiągnąć mógł duchowny ewangelicki w Małopolsce — został superintendentem Jednoty Małopolskiej¹⁴. Zmarł w kilka lat potem, 15 maja 1667 r. w Sielcu, gdzie też został pochowany¹⁵.

Daniel Stephanus przepracował w zborze sieleckim lat trzydzieści, a był to okres wyjątkowo interesujący w dziejach Jednoty Małopolskiej. Początkowe nadzieje, związane w latach trzydziestych i czterdziestych z polityką Władysława IV Wazy, zgasły rychło, a następnie przyszedł czas głębokiego kryzysu w latach „potopu” i fala nietolerancji po zakończeniu wojen szwedzkich i moskiewskich. Pomiędzy rokiem 1655 a 1660 życie Jednoty praktycznie zamarło, wydaje się jednak, że zbor sielecki wyszedł z tej zawieruchy, która położyła kres istnieniu wielu zborów różnowierczych w Rzeczypospolitej, stosunkowo obronną ręką.

W 1660 r. wizytacja władz Jednoty znalazła zbor i jego nieruchomości w dobrym stanie. Patronami przy ministrze Danielu Stephanusie byli: Jan Wawrzyniec Dębicki, dziedzic Sielca, Marek Bidziński, Jędrzej Janicki oraz Noel Frigiet. Jedyną stratą, którą zanotowano, było: „pobutwienie i pognicie rzeczy kościelnych”, które zakopano w czasie wojny z obawy przed rabunkiem ze strony niekarnego wojska¹⁶. Wydaje się, że ta zapiska wyjaśnia fakt braku dokumentów dotyczących fundacji zboru i początków jego egzystencji.

Kolejne załamanie w normalnym trybie życia zborowego wiąże się niewątpliwie ze śmiercią Daniela Stephanusa, który to wstrząs pogłębiony został wkrótce przez śmierć patrona zboru i właściciela wsi. Z akt Jednoty Małopolskiej wynika, że Jan Wawrzyniec Dębicki zmarł pomiędzy 1670 a 1672 rokiem, a więc w kilka lat po śmierci Stephanusa. Zbor długo pozostawał bez duszpasterza pod opieką kolejnej wdowy, tym razem Krystyny z Bidzińskich

¹³ *Ibidem*, k. 206 r. — wizytacja zboru w 1637 r.

¹⁴ *Ibidem*, k. 119 r., k. 125 r. — konwokacja w Sielcu 27 maja 1653 r.

¹⁵ *Ibidem*, k. 151 v.

¹⁶ *Ibidem*, k. 223 r. — wizytacja zboru w 1660 r.

Dębickiej, która opiekowała się nieletnim dziedzicem Sielca, synem swoim i Jana Wawrzyńca — Stefanem Dębickim.

W roku 1674 wdowa zwróciła się do, obradującej w dniach 3—4 listopada w Chmielniku, konwokacji dystryktowej o przydzielenie zborowi sieleckiemu stałego ministra. Jednakże wobec braku kandydatów podjęto wtedy decyzję, że opiekę nad kalwinistami z Sielca sprawować będą duchowni dojeżdżający z okolicznych zborów. Nabożeństwa niedzielne w Sielcu odprawiać więc mieli kolejno; ks. Tomasz Rzepecki oraz dwaj alumni Jednoty — Potroselin i Stephanus junior¹⁷. Ten ostatni, Daniel Waclaw Stephanus *vel* Stephanides, był synem poprzedniego sieleckiego duszpasterza i już za życia ojca miał się ponoć przygotowywać pod jego okiem do zawodu duchownego ewangelickiego¹⁸.

Studia teologiczne młodego Stephanusa przebiegały, jak się wydaje, nie bez poważnych zakłóceń, ale cieszył się on wyraźną protekcją Dębickich, szczególnie Krystyny z Bidzińskich Dębickiej, która upatrzyła go sobie na ministra i zasypywała władze Jednoty prośbami o skierowanie go do Sielca. W 1676 r. został on ordynowany na diakona i wreszcie oddelegowany do pracy w Sielcu¹⁹. Mimo poparcia Dębickich Stephanus junior nie cieszył się widacznym uznaniem władz Jednoty Małopolskiej, na ordynację na ministra czekać musiał aż do 1679 r., kiedy to po kolejnej interwencji Dębickiej synod prowincjonalny Jednoty w Radzięcinie wyraził zgodę na tę ordynację²⁰. Introdukcja, czyli wprowadzenie w urząd pełnoprawnego ministra sieleckiego, odbyła się 3 września 1680 r.²¹

Początkowo, jak się wydaje, współpraca nowego ministra z protektorką i administrującym w jej imieniu dobrami sieleckimi Stefanem Jeleńskim²² układała się dobrze. Po paru jednak latach w aktach synodów małopolskich pojawiają się ślady niesnasek w zborze, skargi na zatrzymywanie ministrowi salarium itp. Być może był to skutek przejścia zarządu dóbr przez pełnoletniego już Stefana Dębickiego, który będąc siostrzeńcem i imiennikiem kasztelana, a potem wojewody sandomierskiego, Stefana Bidzińskiego, znanego konwertyty i prześladowcy małopolskich zborów, niczym się w życiu Jednoty nie zasłużył, a nawet pozwalał sobie na pewne oszczędności kosztem zboru w Sielcu²³.

¹⁷ *Ibidem*, k. 159 r.

¹⁸ *Ibidem*, k. 139 v. — synod w Chmielniku 3 października 1663 r. — uchwała o przyjęciu Stephanusa juniora do grona alumnów Jednoty.

¹⁹ *Ibidem*, k. 161 v.

²⁰ Akta synodów małopolskich, rps AGAD.BOZ 3157, s. 6 — synod w Radzięcinie, kanon XVIII.

²¹ Rps AGAD.Dep.Wil. 41, k. 223 r.

²² *Ibidem*, k. 240 v. — wizytacja zboru 3 września 1681 r.

²³ Upomnienia synodów pod adresem Stefana Dębickiego: Wielki Tursk 1689, Chmielnik 1689 — Akta synodów sandomierskich 1680—1766, rps BUW 593, k. 19 r. i 21 r.

Po wielu wreszcie latach stosunki takie doprowadziły do odwołania Stephanusa z Sielca. W protokole synodu zachowała się następująca notatka: „Ponieważ per visitationem Daniel Stephanides ze zboru sieleckiego jest loco motus, zaczynam mu jegomość pan cześnik sandomierski (Stanisław Dunin Karwicki — WK) daje u siebie reclinatorium do czasu, interim list pisze do jegomości pana Dębickiego, aby ex pio zelo et libertate tak zatrzymane salarium wydać raczył do rąk jegomości pana cześnika sendomirskiego do dyspozycji Kościoła Bożego”²⁴.

Być może, pod wpływem tego szantażu, a może z uwagi na autorytet Stanisława Karwickiego, który w sprawie pośredniczył, już w tym samym 1698 roku Stefan Dębicki rozpoczął poszukiwania kandydata na urząd ministrowski w Sielcu. Miał tam pracować Jan Cassius z Wielkiejnocy, ale ostatecznie skończyło się na dojazdach księży z Sieczkowa (Grzymały) i Wielkiego Turska²⁵.

W roku 1700 zwołano do Sielca specjalną konwokację ministrów i patronów świeckich Jednoty Małopolskiej — mieli oni zaradzić kryzysowi, który groził likwidacją zboru. Katolicy, a więc świeckie i duchowne władze łatwo mogli uznać zбір bez ministra za nie istniejący i zabronić wznowienia jego działalności. Dyrektorem obrad wybrano gospodarza — Stefana Dębickiego, ale zjazd nie dał żadnych efektów. Jednota Małopolska była już tak słaba i nieliczna, że władze jej nie były w stanie znaleźć duchownego nadającego się do objęcia urzędu w Sielcu. Kandydata miano szukać aż w Gdańsku, gdzie przebywał alumn Jednoty Tomson, pod opieką gdańskiego „senatora” Schwartzwoldta, ale i ten projekt upadł²⁶. W dziesięć lat później, po wojnie północnej i pacyfikacji 1710 r., a tuż przed wybuchem walk konfederacji tarnogrodzkiej, w 1713 r. udało się namówić na pracę w Sielcu ks. Józefa Miłeckiego²⁷.

Już jednak w 1720 r. urząd ministra sieleckiego wakował ponownie, a w 1722 r. placówkę tę, jako dojazdową, powierzono ks. Stefanowi Treciusowi z Wielkiego Turska²⁸. Potem przez parę lat — nie udało się ustalić dokładnych dat — w Sielcu rezydował ks. Andrzej Skierski, ale w 1728 r. wytoczono mu proces i musiał się on w związku z tym przenieść do zboru w Piaskach na Lubelszczyźnie. W Sielcu zastąpić go miał, wywodzący się z małopolskich Szkotów, ks. Aleksander Chambers — nie wiemy jednak, czy w ogóle dotarł na miejsce²⁹.

Patronami zboru w 1629 r. byli już synowie Stefana Dębickiego i Zofii z Żeleńskich (zmarłej w 1740 r., córki Zofii z Rdułtowic Żeleńskiej, patronki

²⁴ Rps AGAD. BOZ 3157, s. 86 — synod w Nowotańcu w 1698 r.

²⁵ *Ibidem*, s. 95—96 — synod w Łapczynej Woli w 1699 r.

²⁶ *Ibidem*, s. 97 — konwokacja w Sielcu 1—3 października 1700 r.

²⁷ *Ibidem*, s. 166 — konferencja w Piaskach w 1713 r.

²⁸ *Ibidem*, s. 134 — synod w Wielkim Tursku w 1720 r., oraz s. 137 — synod w Sieczkowie w 1722 r.

²⁹ *Ibidem*, s. 151 — synod w Wielkim Tursku w 1728 r.

zboru w Wiatowicach k. Bochni): Stefan i Stanisław. Obaj, wzorem ojca, nie przywiązywali do spraw zboru większej wagi. Potwierdza to uchwała synodu obradującego w Sieczkowie w dniach 1—2 września 1730 r.: „A ponieważ jegomość pan major Dębicki [*sic!*] w Sielcu na swoim gruncie zboru stojącego opatrzenia nie żąda, owszem, bardziej zda się, że już mu cale upaść da. Zaczym uprosiliśmy do jegomości pana e medio nostro wielmożnego jegomości pana Aleksandra Gołuchowskiego, stolnika lwowskiego, żeby traktował z jegomością, aby penitus nie dał upadać Chwale Bożej na gruncie swoim. Co jeżeli recusabit, żeby upomniął się o restytucyję florenów 2000 u jegomości Kościołowi Bożemu należących, tudzież oddanie już wynalozonych za ministra sieleckiego pogłównego ze zboru sieczkowskiego florenów 300”³⁰.

Szantażowany tak przez współwyznawców Stefan Dębicki junior, który w źródłach synodalnych występuje raz z tytułem majora, raz oberstlejtanta jego królewskiej mości, zgodził się przyjąć do Sielca i utrzymywać proponowanego mu duchownego. Był nim bezrobotny ówczesnie, mieszkający w Warszawie ks. Samuel Cień. W 1731 r., po uzgodnieniu warunków „pracy i płacy”, nowy minister sielecki wyruszył do zboru, gdzie rozpoczął wykonywać swe obowiązki w 1732 r.³¹ W ten sposób zakończył się najdłuższy w dziejach tego zboru kryzys, który niewątpliwie związany był z ogólnym upadkiem Jednoty Małopolskiej w tej dobie, co znów po części było też efektem trudnej sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej, ciągle nękanej wojnami i wewnętrznymi zamieszkami.

Warto tu zwrócić uwagę na fakt, iż znaczną i pozytywną rolę w przetrwaniu sieleckiego zboru, w trudnej wciąż dla dysydentów polskich dobie wojny północnej i następnych lat pierwszej połowy XVIII wieku, odegrała profesja, jaką obrali dwaj ówcześni patroni Sielca — Stefan i Stanisław Dębicy. Obaj byli oficerami — Stefan majorem, potem podpułkownikiem, Stanisław kapitanem, a następnie — zapewne wskutek przejścia do służby w polskim autoramencie — chorążym³².

Była to sytuacja typowa, ustawodawstwo tej doby, ograniczające prawa polityczne ewangelików polskich, tylko służbę wojskową pozostawiało im jako drogę życiowej kariery i awansu.

I właśnie ta służba w wojsku dawała Dębickim pewne możliwości chronienia egzystencji zboru w niespokojnych latach pierwszej połowy wieku XVIII. Tak jak i inni oficerowie-ziemianie, starali się oni stacjonować we własnych dobrach i co więcej, lokowali w nich podległe im jednostki. Te, pod okiem swych dowódców, nie tylko nie niszczyły majątku, ale i chroniły zbór sielecki przed zawsze możliwą agresją ze strony nietolerancyjnych w tej dobie

³⁰ *Ibidem*, s. 161.

³¹ *Ibidem*, s. 170—174 — synod w Sieczkowie w 1731 r.

³² S. Konarski, *Szlachta kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. 65—66.

katolickich sąsiadów lub przed likwidatorskimi zakusami władz katolickich parafialnego czy diecezjalnego szczebla. Z ksiąg, łaskawie udostępnionych nam w Parafii Rzymskokatolickiej w Koniemłotach, wynika, że pomiędzy latami 1721 a 1746 w Sielcu stacjonowały oddziały wojskowe, być może, jakieś jednostki królewskiej gwardii saskiej, w której też służyć mogli Dębiccy³³.

Okres po 1732 r. był w dziejach zboru sieleckiego, chronionego przez Dębickich, czasem względnej stabilizacji. Ministrem pozostawał Samuel Cień, a patronami byli; wdowa po Stefanie Dębickim seniorze (do 1740 r.), jej dwaj synowie (do 1745 r., kiedy to Stanisław objął patronat nad odziedziczonymi po matce Wiatowicami), Rafał Russocki oraz panowie Maliccy³⁴. Samuel Cień pozostawał ministrem w Sielcu aż do 1753 r., kiedy to, pomimo protestów Stefana Dębickiego, który przez lata zdążył przyzwyczaić się do swego duchownego, przeniesiony został do Sieczkowa (Grzymały) — zboru pod patronatem Rożyckich³⁵.

Nie znamy daty śmierci Stefana Dębickiego juniora, ale był to fakt dla dziejów zboru bardzo znaczący. Dobra sieleckie odziedziczył po bezpotomnym bracie Stanisław Dębicki z Wiatowic i, zaangażowany już w patronat nad jednym zborom Jednoty Małopolskiej, postanowił Sielec sprzedać. W 1758 r. zawarto transakcję i wieś wraz ze zborom nabyta została za 128 tysięcy złotych polskich przez katolika, wojewodę ruskiego, księcia Augusta Czartoryskiego³⁶. W dotychczasowych dziejach Jednoty Małopolskiej przejście dóbr, w których ulokowana była siedziba zboru, w ręce katolickie było jednoznaczne z zamknięciem kościoła i upadkiem oraz rozproszeniem zboru. Tym razem jednak miało stać się inaczej i zbor sielecki we władaniu Czartoryskiego i jego dziedziców przeżyć miał okres prawdziwego rozkwitu.

Oczywiście opieka i przychyłność, jaka ze strony administratorów majątków Czartoryskiego splaywała na zbor sielecki, nie była wynikiem liczenia się urzędników książęcych z oświeceniową już formacją umysłową księcia pana, choć i to mogło mieć swoje znaczenie. Decydujące były względy bardzo praktycznej natury — Sielec leżał i leży opodal Staszowa, gdzie August Czartoryski, przy pomocy rzemieślników importowanych głównie ze Śląska, inwestował w rozwój tkactwa. Sprowadzani z daleka i kosztowni tkacze byli przeważnie protestantami, co prawda raczej wyznania ewangelicko-augsburskiego, czyli luterkańskiego, niż ewangelicko-reformowanego, czyli kalwińskiego, ale w tamtej epoce łatwo przechodzono do porządku dziennego nad

³³ Liber mortuorum 1715—1766, rps w archiwum parafialnym w Koniemłotach, wpisy z: 8 lutego 1721, 3 października 1722, 28 sierpnia 1723, 29 maja 1730, 6 marca 1737, 30 stycznia 1746.

³⁴ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem, Mariówka* 1929, s. 116—117.

³⁵ Stefan Dębicki do konferencji seniorów w Cieszkowach, Sielec 9 stycznia 1753, rps BUW 625, k. 10—11.

³⁶ Lustracja zboru sieleckiego, 25 lipca 1803, rps BUW 585, k. 56—64, punkt 7.

podobnymi różnicami. Zbór sielecki miał więc zapewnić, w planach księżęcej administracji dóbr staszowskich, opiekę duszpasterską cudzoziemskim specjalistom, a tym samym ustabilizować ich związki z inwestycjami podejmowanymi w okolicy przez księcia wojewodę ruskiego i jego personel administracyjny.

Staszów, poprzednio własność Sieniawskich, który wraz z ręką Zofii z Sieniawskich Denhoffowej przeszedł w ręce Familii, był miasteczkiem sławnym w Rzeczypospolitej z wyrobu dobrej jakości kling do szabel, tzw. staszówek, i innych artykułów metalowych. August Czartoryski postanowił powołać tam do życia manufakturę sukienną. Według ustaleń Niny Assorodobraj oraz Alicji Makowskiej plany te powstały w latach pięćdziesiątych, a w końcu tej dekady rozpoczęto sprowadzanie niemieckich sukienników, a także innych rzemieślników: stelmacha, cieślę, garbarza i gwoździarza. W 1766 r. ostatecznie powstała w Staszowie fabryka sukiennicza pod naczelną dyrekcją niejakiego Mertensa³⁷.

W 1774 r. dyrekcję manufaktury staszowskiej objął związany z Czartoryskimi kapitan Johann Friedrich Adalbert baron von Seydewitz, znany ze swej aktywności w organizacji życia zborów luterskich w Rzeczypospolitej w tym okresie. Dokonał on zmian w organizacji produkcji sukna w Staszowie, za jego dyrektury zatrudniano tam 89 wykwalifikowanych pracowników, głównie Ślązaków. Po likwidacji „fabryki” w 1782 r. majstrowie i robotnicy niemieccy w znacznej części pozostali na miejscu, pracując w warsztatach sukienniczych działających w ramach organizacji cechowej³⁸. Tak administratorzy manufaktury — Mertens i Seydewitz, majstrowie — np. farbiarz, kupiec, a jednocześnie pocztmistrz staszowski Ferster oraz robotnicy-specjaliści rekrutowali się z krajów protestanckich, tak więc zbór ewangelicki w Sielcu stać się dla nich musiał ośrodkiem życia religijnego i centrum środowiskowej integracji.

Działania administracji dóbr Augusta Czartoryskiego, która wyraźnie popierała istnienie, a nawet rozwój zboru w Sielcu, wpłynęły oczywiście na wzrost jego znaczenia w wewnętrznej hierarchii nielicznych już zborów Jednoty Małopolskiej. Co prawda, na początku lat sześćdziesiątych zbór przeżywał pewne kłopoty — następca Samuela Cienia, minister Jan Kozaryn i patron zboru z ramienia Jednoty kapitan Samuel Ożarowski pozwani zostali przez sąd biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, który oskarżył ich o odbywanie w Sielcu chrztów i pogrzebów ewangelickich z pominięciem finansowych praw katolickiego proboszcza w Koniemłotach, Ambrożego Malczewskiego. Tak jak i w innych tego typu procesach o tzw. *iura stolae*, zakończyło się szczęśliwie na

³⁷ N. Assorodobraj, *Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej*, wyd. 2, Warszawa 1966; A. Makowska, *Manufaktura sukienna w Staszowie (1774—1782)*, [w:] *Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu*, t. 7, Wrocław 1968, s. 153—173.

³⁸ A. Makowska, *op. cit.*

grzywnach i zobowiązaniu do szanowania praw duchowieństwa wyznania panującego do nadzoru nad życiem religijnym dysydentów³⁹.

Jednak w 1763 r., w związku z procesem, ze zboru odejść musiał ks. Jan Kozaryn, a stanowisko ministra objął Daniel Claudian. W czasie konfederacji barskiej budynek kościelny i ewangelicka plebania w Sielcu zostały zrabowane, ale ocalono ruchomości zborowe, a sam minister z rodziną otrzymał schronienie w warszawskim pałacu Czartoryskich, którzy widać zaliczali go do swego personelu czy też klienteli⁴⁰.

Spektakularnym dowodem wzrostu znaczenia zboru w życiu osiemnastowiecznej Jednoty Małopolskiej było zwołanie tam w dniach 1—2 maja 1777 r. uroczystego synodu, na którym podpisano akt unii zborów ewangelicko-reformowanych Jednoty Małopolskiej ze zborami obojga wyznań ewangelickich z obszaru tzw. Księstwa Mazowieckiego. Porozumienie to, które włączało do Jednoty stołecznych ewangelików, ogromnie wzmacniało podupadłą i już właściwie wegetującą Jednotę Małopolską — teraz w skład tej organizacji kościelnej weszły prężne, rozwijające się liczebnie i najzamożniejsze w Polsce warszawskie gminy protestanckie: luterkańska i kalwińska. Elita tych mieszczańskich zborów w połączeniu z Małopolanami widziała szansę dla uwolnienia się od dominacji luterkańskiej szlachty, która opanowała wielkopolską organizację zborów protestanckich i tłumiała wszelkie mieszczańskie dążenia emancypacyjne w życiu kościelnym. Ostatecznie podpisana 2 maja 1777 r. unia sielecka stała się, mimo swej nietrwałości, jednym z najważniejszych osiągnięć reorganizującego się w nowych warunkach — po odzyskaniu tolerancji — ewangelickiego życia kościelnego w Rzeczypospolitej⁴¹.

Być może w związku z tymi wydarzeniami na zбір sielecki spłynęły kolejne dowody łaski księcia wojewody ruskiego. Za zgodą Augusta Czartoryskiego postanowiono wznieść w Sielcu nowy, murowany kościół, a w kosztach jego budowy partycypować miała książęca kasa. W tym też czasie projektowano zorganizowanie tu szkoły dla dzieci sieleckich, a przede wszystkim staszowskich protestantów⁴².

Gdy książę August Czartoryski zmarł w 1782 r., dobra staszowskie wraz z Sielcami odziedziczyła jego córka Izabela (Elżbieta) z Czartoryskich Lubomirska, żona marszałka w.kor. Stanisława Lubomirskiego. Przejęła ona oczywiście opiekę nad zbozem, który w dalszym ciągu stanowił ośrodek opieki

³⁹ Kopia mandatu bpa Sołtyka przeciw Janowi Kozarynowi i inne pisma procesowe, rps BUW 607, k. 96—8, 101, 104.

⁴⁰ A. Szefer, *op. cit.*, s. 210—213.

⁴¹ Akt unii wydrukował L. Otto, *Przyczynek do historii zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego 1650—1781*, Warszawa 1881, s. 228—234. O jej znaczeniu: J. Gryniakow, *Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/8 do II wojny światowej*, Warszawa 1972, s. 13—27.

⁴² Starsi zboru sieleckiego do synodu w Piaskach, Sielec 8 czerwca 1778, rps BUW 602, k. 31—32.

duszpasterskiej dla staszowskich rzemieślników. Ponadto, wobec powolnego, ale stałego — wbrew nadziejom związanym z odzyskaniem tolerancji religijnej — zamierania życia w innych zborach małopolskich województw krakowskiego i sandomierskiego prężny w porównaniu z nimi zбір sielecki wyrastał na najważniejsze centrum małopolskiego protestantyzmu.

W końcu XVIII stulecia odbywały się tu liczne synody, a sam zбір należał do najzamożniejszych i najliczniejszych. Po 1795 r. Sielec wraz z województwem sandomierskim znalazł się w granicach zaboru austriackiego. Na obszarze tzw. Nowej Galicji utworzono, podległą władzom konsystorskim w Wiedniu, organizację kościelną dla protestantów. W jej skład weszła też w całości Jednota Małopolska, a wraz z nią i zбір sielecki.

W codziennym życiu zboru nic się zapewne w związku z tymi reorganizacjami nie zmieniło — akta zboru z tej epoki są szczupłe i lakoniczne. Właścicielką i „kolatorką” zboru pozostawała Izabela Lubomirska, a patronami z ramienia Jednoty byli okoliczni ziemianie pozostający wyznawcami kalwinizmu. Duszpasterzem, do 1803 r., był ksiądz Daniel Claudian. Po jego zgonie do pracy w Sielcu skierowano ks. Jana Mozesę, poprzednio pastora w Sieczkowie (Grzymale). Śmierć kolejnego ministra sieleckiego zbiegła się w 1810 r. z następnymi zmianami w organizacji życia kościelnego, które nastąpiły po wojnie polsko-austriackiej w 1809 r.⁴³

Na mocy traktatu pokojowego w Schönbrunn do Księstwa Warszawskiego przyłączono tereny zajęte przez Austriaków po 1795 r., a więc i województwo sandomierskie ze Staszowem i Sielcem. W ten sposób przywrócona została łączność zboru sieleckiego z warszawskim centrum kościelnym, reprezentowanym przez najwybitniejszą zapewne osobowość wśród ewangelickich duchownych tej epoki na ziemiach polskich, ks. Karola Bogumiła Diehla⁴⁴. Ten szybko nawiązał kontakt z kuratorami Jednoty Małopolskiej oraz korespondował z ministrami nielicznych działających jeszcze w Małopolsce zborów polskich. Zachowały się listy wymieniane przez Diehla z ks. Janem Mozesem, a także z jego następcą w Sielcu, powołanym na urząd tamtejszego pastora w 1811 r., ks. Andrzejem Skierskim. Ten urodzony w 1783 r. duchowny ewangelicki wywodził się z Małopolski i wśród swych przodków liczył już jednego ministra sieleckiego — również Andrzeja — działającego tam w pierwszej połowie XVIII wieku⁴⁵.

W 1816 r. doszło też do zmiany właściciela dóbr staszowskich, a więc i Sielca, w tym roku w Wiedniu zmarła Izabela z Czartoryskich Lubomirska, a po niej majątek przeszedł w ręce Potockich. Właścicielem wsi i kolatorem zboru został Artur Potocki. Jak wynika z akt zboru i zachowanej korespondencji, zmiana ta nie wpłynęła na sytuację tamtejszych ewangelików ani na

⁴³ A. Szef er, *op. cit.*

⁴⁴ Korespondencja K. B. Diehla z J. Mozesem i A. Skierskim w BUW.

⁴⁵ *Ibidem.*

pozycję duchownego. Spis zborów ewangelicko-reformowanych w Królestwie Polskim z roku 1822 podawał, że leżący w województwie krakowskim, w okręgu stopnickim zbór sielecki jest w dobrym stanie⁴⁶.

Dotyczyło to zapewne tak stanu budynku, jak zgromadzenia wiernych, które w tych latach zaczęło rosnąć. Nowi zborownicy rekrutowali się z niemieckich kolonistów wyznania luterńskiego, których przy współpracy ks. Andrzeja Skierskiego osadzano w okolicznych wsiach: w Oględowie, Niemścicach, Przeczowie⁴⁷.

Najwcześniejszy zachowany wykaz zborowników sieleckich pochodzi właśnie z tych czasów i datowany jest 18 grudnia 1837 r. Podano tu liczby protestantów — luteran i kalwinistów — należących do tej parafii, a zamieszkałych w różnych miejscowościach. I tak w Sielcu było 9 osób, w Stopnicy 10, w Szymonowicach 6, w Rudnikach 3, w Oziębłowie 8, w Malicach 3, w Podolu 1, w Russochach 1 — aż do tego miejsca dane te dotyczą zborowej elity, właścicieli ziemskich i ich rodzin — kalwinistów od pokoleń związanych z Jednotą Małopolską. Pozycje następne dotyczyły już zborowników napływowych, głównie imigrujących do Królestwa Polskiego z Niemiec luteran: Opatów 3 osoby, Ćmielów 4, Staszów 69, Rytwiany 2, Oględów 45, Niemścice 27, Kurozwęki 3, Grzybów 5, Zimna Woda 4⁴⁸. Razem zbór liczył około 200 wiernych, zapewne statystyka ta uwzględniała tylko osoby konfirmowane, a więc pominięto dzieci.

Być może powyższy spis dokonany został na początku akcji kolonizacyjnej w dobrach Potockich, bowiem już w dwa lata później odnotowano duży wzrost liczby parafian sieleckich. W 1839 r. było ich w Staszowie 89 osób, w Oględowie 106, w Przeczowie 140, w Suszycy 92, w Pęcławicach 119. Elitę zboru dalej stanowili Polacy-ziemianie, których z różnych majątków dojeżdżało 35 osób. W tym czasie zbór rozrósł się więc do imponującej liczby 578 wiernych⁴⁹. Już jednak w 1840 r. od parafii sieleckiej odłączono kilka miejscowości i ostatecznie liczba wiernych ustabilizowała się na wysokości ok. 330 osób⁵⁰.

W latach czterdziestych XIX w. zbór należał do, podległej wspólnemu Konsystorzowi Wyznań Ewangelickich w Warszawie, diecezji radomskiej, której superintendentem był właśnie sielecki pastor, ks. Andrzej Skierski⁵¹. Ani powstanie listopadowe, ani wprowadzone po nim zmiany nie wpłynęły, jak się wydaje, negatywnie na życie zboru — był to raczej okres powolnego rozwoju liczebnego. Dopiero likwidacja diecezji radomskiej i wspólnego Konsystorza

⁴⁶ Rps BUW 764, k. 1—2.

⁴⁷ J. Gryniakow, *op. cit.*, s. 53.

⁴⁸ Rps BUW 674, k. 487—490.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 481.

⁵⁰ Korespondencja A. Skierskiego z Konsystorzem w Warszawie, rps BUW 987, k. 27 i 133.

⁵¹ Rps BUW 665, k. 553.

Wyznań Ewangelickich w 1848 r. osłabiła tę tendencję. Jednak już przed tą reorganizacją zbor sielecki uzyskał od centralnych władz kościelnych etaty dla dodatkowej służby kościelnej. W 1846 r. w Sielcu przy kościele zatrudniono zakrystiana i organistę. W tym też czasie rozpoczęto zakładanie placówek filialnych, czyli tzw. kantoratów dla stałej obsługi niemieckich kolonistów, zamieszkujących często w znacznej odległości od Sielca⁵².

Długoletni pastor sielecki, ks. Andrzej Skierski, zmarł 29 marca 1856 r. Po nim placówkę tę objął skierowany tu z Warszawy ks. Aleksander Cerawski, którego wokacja na urząd ministerski w Sielcu datowana jest 11 maja 1856 r.⁵³ Nowy duchowny, obok normalnej pracy duszpasterskiej, nadzorować też miał z ramienia warszawskiego Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskim sprawy majątkowe wynikłe po zarządzanej w 1849 r. Likwidacji małopolskich zborów w Wielkim Tursku, Sieczkowie (Grzymale) i Wielkiejnocy. Ośrodek sielecki był więc ostatnim już zborom dawnej Jednoty Małopolskiej i symbolizował w oczach ówczesnych ewangelików ciągłość tradycji reformacyjnych w Polsce od XVI w.

Następca ks. Andrzeja Skierskiego zmarł rychło, bo już w 1859 r., a na jego miejsce przyszedł, wspominany już wyżej, autor pierwszego krótkiego zarysu dziejów zboru sieleckiego, ks. Adolf Szefer⁵⁴. Za jego kadencji zakończono organizację sieci placówek filialnych oraz założono szkoły przy kantoratach podlegających pastorowi sieleckiemu. W 1885 r., związane z kościołem w Sielcu, domy modlitwy znajdowały się w Mikołajewie, Pęcławicach, Suszycy, a szkoły działały w Przeczowie, Suszycy, Oględowie, Mikołajewie oraz Sielcu⁵⁵.

Wieloletnia praca ks. Adolfa Szefera w Sielcu zakończyła się wraz z jego śmiercią 21 maja 1901 r. Obowiązki pastorskie przejął syn zmarłego, ks. Kazimierz Szefer, który po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. pracę w zborze sieleckim łączył z duszpasterstwem wojskowym, będąc przez długie lata kapelanem generalnym wyznania ewangelicko-reformowanego Wojska Polskiego. Zmarł w Sielcu w 1938 r. i tam został uroczysto pochowany⁵⁶.

W XIX wieku, oraz po odzyskaniu niepodległości, egzystencja zboru sieleckiego opierała się w praktyce na dużej grupie niemieckich osadników wyznania luterńskiego, dla których już w latach trzydziestych XIX wieku wprowadzono w Sielcu kazania w języku niemieckim. Ten stan, który utrzymywał się do wybuchu drugiej wojny światowej, spowodował kompletną dezorganizację zboru w latach okupacji niemieckiej. Ostateczny kres jego istnienia nadszedł w 1944 r., kiedy to, stanowiący przytłaczającą większość zborowników, potomkowie niemieckich kolonistów zostali częściowo ewakuo-

⁵² Rps BUW 987, k. 286—287, 337.

⁵³ Rps BUW 1099, k. 83, 141 — oryginał wokacji.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 142 oraz rps BUW 1101/11, k. 83.

⁵⁵ Rps BUW 1100, k. 37.

⁵⁶ Rps BUW 1100, k. 619n.

wani na zachód, a częściowo ulegli rozproszeniu po zajęciu tych terenów przez Armię Radziecką⁵⁷.

Ostatni zbor Jednoty Małopolskiej o prawie 100 lat przeżył samą Jednotę, która formalnie zlikwidowana została w 1849 r. Dzięki akcji osadniczej zbor ten ożywiony został dopływem wiernych spoza granic Królestwa Polskiego, co pozwoliło mu w końcu pierwszej połowy XIX w. okrzepnąć, a nawet przeżyć okres rozwoju. Jednak w XX w. egzystencja zboru, w całości prawie cudzoziemskiego, okazała się niemożliwa i władze kościelne w Warszawie już w latach trzydziestych liczyły się z likwidacją placówki sieleckiej. Wyrazem tych rachub było przeniesienie do stolicy zasobnego archiwum zborowego z Sielca, gdzie znajdowały się akta innych, kolejno zamykanych zborów małopolskich. Archiwalia te uległy w Warszawie częściowemu zniszczeniu w 1944 r., a zachowana reszta stała się bazą źródłową niniejszego opracowania.

Zbór w Sielcu a Kościół rzymsko-katolicki

Tak jak w wypadku innych zborów różnowierczych w Rzeczypospolitej stosunki pomiędzy zborom w Sielcu i jego ministrem a najbliższą parafią katolicką, jej proboszczem, kurią diecezjalną i innymi władzami Kościoła katolickiego miały dla istnienia zboru zasadnicze znaczenie. Od początku swego istnienia zbor kalwiński w Sielcu leżał w strefie wpływów katolickiej parafii w Koniemłotach w diecezji krakowskiej. Parafia ta ma starą metrykę — pierwsza o niej wzmianka źródłowa pochodzi z 1326 r., gdy plebanem był ks. Zygfryd. Wieś Koniemłoty należała do uposażenia klasztoru benedyktynów na Świętym Krzyżu i w 1474 r. probostwo to zostało podporządkowane klasztorowi świętokrzyskiemu⁵⁸.

Naturalną kolejną rzeczą w XVII wieku musiało dochodzić do konfliktów i sporów pomiędzy benedyktańskimi prepozytami z Koniemłotów a ministrami i patronami leżącego opodal „heretyckiego” zboru. Pierwszą wzmiankę o takim sporze wydobyl ze źródeł kościelnych ks. Jan Wiśniewski. Odszukał on informację, że około 1640 r. katolicy skarżyli się na dziedziców Sielca, Ziemblic oraz Krzywokóz: Joachima (ok. 1640 r. zapewne już nie żył) i Krystynę z Gołuchowskich Dębickich, którzy: „lud odwodzili od wiary katolickiej i bronili praktyk religijnych ludowi”⁵⁹ Zapewne szło tu o, będące częstym powodem sporów katolicko-protestanckich, zmuszanie przez różnowierczych dziedziców swych katolickich poddanych do pracy w liczne święta, których

⁵⁷ Informacje uzyskane w Konsystorzku Kościoła Ewangelicko-Reformowanego oraz relacje mieszkańców Sielca i Staszowa.

⁵⁸ J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 108—109.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 116.

dysydenci nie uznawali. Proces, który z tej sprawy wyniknął, ograniczył wyrokiem trybunału prawa ministrów sieleckich do nadzoru nad tamtejszymi katolikami⁶⁰.

W 1662 r. prepozyturę w Koniemłotach wizytował biskup Mikołaj Oborski i polecił prepozytowi wystąpić z pozwem przeciw duchownemu ewangelickiemu i jego patronom. Tym razem szło o odzyskanie dziesięcin należnych z Sielca, a zatrzymywanych przez Dębickich⁶¹.

Poważniejszy konflikt, w którym celem strony katolickiej mogła być próba likwidacji zboru, rozpoczął się wraz z całą falą sądowych wystąpień przeciw różnowiercom około 1672 r. Wtedy właśnie w urzędzie grodzkim w Nowym Mieście Korczynie oblatowano pozew, w którym prepozyt koniemłocki oskarżał ówczesną patronkę zboru sieleckiego, Krystynę z Bidzińskich Dębicką, i jej dworzanina, niejakiego Szczerbickiego o opiekę nad arianizmem, publiczne głoszenie herezji, odwołanie od wiary katolickiej itp. Szerzeniem arianizmu zajmować się mieli w Sielcu ministrowie Daniel Kalaj oraz Teodor Płachta. Całe oskarżenie było typowym przykładem ówczesnych praktyk nadużywania tzw. rejestru arianckiego — oskarżenie o zakazany arianizm, budowane w oparciu o wydumaną konstrukcję tzw. kalwinorianizmu, służyć miało likwidacji zboru, w którym publicznie, tzn. w budynku kościelnym i na cmentarzu w trakcie pogrzebów, głoszono „herezję”⁶².

Być może właśnie z tego powództwa w 1683 r. w Lublinie zapadł wyrok, nigdy zresztą nie egzekwowany, który ograniczał zasięg duszpasterstwa ministrów sieleckich tylko do domowników i rodziny Dębickich. O ograniczeniu tym wspominał w 1731 r. kanon VII synodu Jednoty Małopolskiej w Sieczkowie (Grzymale)⁶³. Jak w wielu innych wypadkach, tak i tu wyroki zapadały zgodnie z życzeniem oskarżycieli, ale codzienna praktyka „w terenie” była inna i mocno odległa od życzeń biskupów zwalczających dysydentów w swych diecezjach. W 1717 r. trzeba było aż interwencji nuncjatury papieskiej w Warszawie, aby skłonić benedyktyńskiego prepozyta w Koniemłotach, księdza Ambrożego Lipskiego do akcji przeciwko zborowi sieleckiemu. Mimo takiej postawy duchownych parafialnych, którym zapewne nie zależało na prowokowaniu niepokojów na swym terenie, w 1728 r. ponownie doszło do konfliktu. Benedyktyński komendarz koniemłocki Antoni Bernard Brząkiewicz pozwał patronów sieleckich; Zofię z Żeleńskich Dębicką oraz synów, Stanisława i Stefana, a także braci Malickich i Rafała Russockiego wraz z ministrem Andrzejem Skierskim o nieprzestrzeganie postanowień wyroku sądowego

⁶⁰ J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce...*, Poznań 1853, s. 284.

⁶¹ J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 116.

⁶² *Ibidem*; por. M. Wajsbłum, *Ex registro arianismi. Szkice z dziejów upadku protestantyzmu w Małopolsce*, Kraków 1937—48.

⁶³ Rps AGAD. BOZ. 3157, s. 170.

z 1683 r. Pozew oblatowano w grodzie w Nowym Mieście Korczynnie i jak wiele innych w tej epoce ugrzązł on bez efektu w trybunałach⁶⁴.

W XVII w. pozywano ministrów i patronów zboru w Sielcu o publiczne głoszenie i popieranie herezji, a także o odwołanie poddanych od wiary katolickiej, w XVIII w. pojawił się nowy rodzaj oskarżeń. Były to pozwy o bezprawne remontowanie czy tylko naprawianie budynków zborowych w Sielcu — prawo zabraniało bowiem dokonywania takich zabiegów bez zgody katolickiego ordynariusza diecezji, w której znajdował się zbor ewangelicki. Zapewne w latach dwudziestych po raz pierwszy skazano Dębickich „za bezprawne wyrestaurowanie zboru w Sielcu”. Wyrok sądu konsystorskiego diecezji krakowskiej nakazywał im wpłacenie tytułem grzywny 300 zł proboszczowi w Koniemłotach, a 200 zł sądowi biskupiemu. Orzeczenie uznać można za stosunkowo łagodne — kosztem 500 zł odsunięto od zboru sieleckiego groźbę likwidacji⁶⁵.

W 1741 r. patroni zborowi, nauczeni doświadczeniem poprzedniego procesu, wystąpili o zezwolenie na remont budynku kościelnego w Sielcu i 15 grudnia takowe, zapewne po uiszczeniu stosownych opłat, otrzymali. Pismo podpisane przez księcia biskupa krakowskiego Jana Lipskiego głosiło, że: „Fanum calvinisticum a tempore antiquo constructum et aedificatum” miało być remontowane pod nadzorem komisji biskupiej, bez prawa powiększenia i tylko przy użyciu drewna *a forma antiqua*⁶⁶.

Na parę lat przed przywróceniem w Rzeczypospolitej tolerancji wyznaniowej miał miejsce ostatni zapewne poważny konflikt. Biskupowi krakowskiemu Kajetanowi Sołtykowi doniesiono, że patron zboru sieleckiego z ramienia Jednoty Małopolskiej (zbor znajdował się już na gruntach Augusta Czartoryskiego, który nie cieszył się, i to z wzajemnością, sympatią biskupa Sołtyka) Samuel Ożarowski, kapitan regimentu konnego jego królewskiej mości, oraz minister sielecki Jan Kozaryn przeprowadzili remont budynku kościelnego i parkanu otaczającego kościół wraz z cmentarzem w Sielcu. Biskup wyznaczył komisję, która miała sprawdzić, czy rzeczywiście ośmielono się wstawić nowe szyby w kościele, podeprzeć plot, a także czy prawdą jest doniesienie, że na dachu budynku umieszczono „krzyż żelazny ad formam kościoła katolickiego”⁶⁷.

Do powyższych zarzutów dodano też, obowiązujące w takich sprawach niejako zwyczajowo, oskarżenie pod adresem ministra Jana Kozaryna, że z uszczerbkiem dla dochodów — tzw. *iura stolae* — proboszcza koniemłockiego żeni, chrzci i grzebie swych współwyznawców — kalwinistów w zborze sieleckim. Proces przygotowywany w sądzie biskupim w Kielcach objąć miał

⁶⁴ J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 117.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Mandat bpa J. A. Lipskiego z 15 grudnia 1741, rps BUW 634, k. 78.

⁶⁷ Kopia interrogatoriów komisji biskupiej, czerwiec 1761, rps BUW 634, k. 78.

też „fautora” tych zbrodni, Samuela Ożarowskiego. Sprawa zakończyła się już 31 sierpnia 1761 r., kiedy to oskarżony Ożarowski podpisał w Kielcach zobowiązanie do szanowania praw finansowych katolickiego proboszcza w Koniemłotach⁶⁸. Jediną szkodą poniesioną przez zbór sielecki było odejście księdza Kozaryna, którego zgodnie ze starą praktyką, na wszelki wypadek, władze Jednoty Małopolskiej przeniosły w inne miejsce, gdzie nie toczyło się przeciw niemu postępowanie sądowe.

W czasach konfederacji barskiej zbór sielecki, tak jak i inne ośrodki różnowiercze w Rzeczypospolitej, stał się obiektem napaści niekarnych i sfanatyzowanych oddziałów konfederackich, które nie mogąc osiągnąć rzeczywistych wrogów Rzeczypospolitej pomstę brały na ich narzędziach. I tak wspominano już, że ks. Daniel Claudian z rodziną aż w Warszawie szukać musiał schronienia przed konfederatami. Trudno jednak te wypadki zaliczyć do konfliktów z Kościołem katolickim — były to raczej pośrednie efekty wieloletniego wychowywania społeczeństwa w duchu nietoleracji religijnej, a bezpośrednio wynikiem pruskich i rosyjskich działań politycznych, których przedmiotem stali się polscy innowiercy, wykorzystywani do osłabienia od wewnątrz chylącej się do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Reasumując, wydaje się, że stosunek przedstawicieli Kościoła panującego do zboru w Sielcu był tylko funkcją generalnej linii polityki kościelnej wobec różnowierców w Rzeczypospolitej. Interesujący natomiast jest fakt, że stosunki „na najniższym szczeblu” układały się na ogół poprawnie, zupełnie inaczej, niż to miało miejsce w przypadku innych, większych i bardziej znanych ośrodków ewangelickich, np. w Chmielniku czy w Szczepanowicach⁶⁹. Sądzić więc można, że tak ministrowie, jak przede wszystkim patroni zboru sieleckiego wyjątkowo dobrze potrafili sobie układać stosunki z lokalnym duchowieństwem katolickim, dla którego mały i na przełomie XVII i XVIII w. tylko wegetujący zbór nie był żadnym zagrożeniem. Stąd też te ponaglenia i naciski z góry, ze strony kurii krakowskiej czy nuncjatury papieskiej, które po prostu dążyły do likwidacji resztek Jednoty Małopolskiej, a nie do ułożenia sobie z nimi dogodnego *modus vivendi*, przynoszącego korzyści obu stronom.

Symbolem tego, w miarę zgodnego pojęcia na lokalnym poziomie jest informacja przekazana przez ks. Adolfa Szefera. Otóż w czasie walk konfederatów barskich w Małopolsce, gdy fanatyzm religijny ogarnął część społeczeństwa, nie bez udziału kleru katolickiego, gdy minister sielecki ratował się ucieczką do Warszawy pod protekcję znienawidzonych przez barzan Czartoryskich, cenne „paramenta” ze zboru w Sielcu (zapewne idzie tu o srebrne naczynia komunijne) przechowywane były w miejscu wyjątkowo bezpiecznym. Złożono je w katolickiej plebanii w Staszowie i tak ocalałe przed

⁶⁸ Rps BUW 607, k. 96—104.

⁶⁹ M. Wajsbium, *op. cit.*, rozdz. 5 i 7.

rabunkiem, zwrócone zostały przez staszowskiego proboszcza po pacyfikacji i dalej służyły powracającemu do swych obowiązków ministrowi i wiernym zboru sieleckiego⁷⁰.

Dzieje zespołu zborowego w Sielcu (kościół, cmentarz, budynki pomocnicze)

Dane źródłowe, na podstawie których staraliśmy się odtworzyć historię kościoła ewangelickiego w Sielcu (używać tu będziemy konsekwentnie nazwy kościół, wbrew utartemu w literaturze, a pochodzącemu z siedemnastowiecznych źródeł określeniu „zbór”, dla uniknięcia nagminnego mieszania pojęć: „zbór” — zgromadzenie wiernych wyznania ewangelickiego i „zbór” — budynek wykorzystywany na potrzeby kultu religijnego) pozwalają na podzielenie jej na dwa okresy. Pierwszy — od nie znanych początków po rok 1781 — to faza wielokrotnie przebudowywanego i remontowanego budynku drewnianego. O jego kształcie nie zachowały się żadne informacje. Wiemy, że w 1681 r. budynek wymagał generalnego remontu, którego podjął się jeden z patronów zboru — Mikołaj Kotkowski⁷¹. O podobnym remoncie, na który zezwolenie wydał biskup krakowski Jan Andrzej Lipski, wspomina już wyżej. W źródłach znajdują się informacje o tym, że kościół w wieku XVIII określano jako stary, drewniany i wymagający ciągłych napraw.

Lepiej udokumentowana jest faza druga — budynek z łamanego kamienia i cegły, który dotrwał do dziś w prawie niezmiennym kształcie. Zachowało się pismo starszych zboru sieleckiego datowane z Sielca 8 czerwca 1778 r. Informowali oni władze Jednoty Małopolskiej, że stary kościół znajduje się w stanie kompletnej ruiny i że książę August Czartoryski zobowiązał swych administratorów do pomocy w budowie nowego gmachu⁷². Najlepsze dane o kształcie i wyposażeniu nowego kościoła sieleckiego zachowały się w lustracji, którą na polecenie władz Jednoty przeprowadzono dnia 25 lipca 1803 r. Kościół zbudowany był z cegły i kamienia, posadzkę ułożono z tafli białego kamienia z wyjątkiem „babińca”, czyli kruchty, gdzie podłoga była z desek. Nad kruchtą znajdował się chór muzyczny, w ścianach było 9 oszklonych okien, a dach pokryto dachówką „ceglaną”. Do wyposażenia, obok innych przedmiotów, zaliczono także dwa dzwony.

Obok dzwonów na wyposażenie budynku na początku XIX w. składała się kazalnica i „stolik”, czyli odpowiednik mensy ołtarzowej w świątyniach katolickich, ławki oraz srebrne naczynia komunijne i haftowane tkaniny⁷³. 25

⁷⁰ A. Szefer, *op. cit.*

⁷¹ Rps AGAD. Dep. Wil. 41, k. 242 r. — wizytacja 12 sierpnia 1682 r.

⁷² Rps BUW 602, k. 31—32.

⁷³ Rps BUW 585, k. 56—64.

listopada 1817 r. fasada kościoła wzbogacona została tablicą marmurową z inskrypcją ku czci zmarłej przed rokiem w Wiedniu „kolatorki, a istotnej dobrodziejki tegoż kościoła” Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej. Odsłonięciu tablicy towarzyszyła podniosła uroczystość, w trakcie której duchowni ewangelicy wygłosili panegiryczne kazania ku czci zmarłej⁷⁴.

W trakcie licznych w XIX stuleciu napraw i remontów kształt architektoniczny kościoła sieleckiego nie ulegał zmianom, dopiero po drugiej wojnie światowej i likwidacji zboru, gdy budynek kościelny użytkowany był przez przypadkowych gospodarzy, uległ on znacznej dewastacji. W ostatnich latach, po przejęciu kościoła w Sielcu przez katolicką parafię w Konieńłotach z przeznaczeniem na filialną świątynię, został on gruntownie wyremontowany z zachowaniem cech stylowych, a także dobudowano do budynku małą zakrystię z zachowaniem jednak właściwości pierwotnego stylu.

Wokół sieleckiego kościoła znajduje się cmentarz otoczony w 1791 r. murem z łamanego kamienia. Pierwotny teren tego cmentarza został w połowie XIX wieku poszerzony, kosztem gruntów uprawnych należących do uposażenia ewangelickiej plebanii w Sielcu⁷⁵.

Najstarsza informacja o funkcjonowaniu tego cmentarza pochodzi z 1643 r., kiedy to pochowano tu Maksymiliana Ożarowskiego⁷⁶. Od XVII do XIX wieku cmentarz był miejscem uroczystych pogrzebów patronów zboru Dębickich, a także okolicznych ziemian — kalwinistów. Chowano tu Bidzińskich, Kosseckich, Kotkowskich, Ożarowskich, Malickich, Russockich, Konarskich i Świdów. Najuroczystsza formę miały jednak pogrzeby dwóch duchownych zwierzchników Jednoty Małopolskiej. 26 maja 1653 r. pogrzebano w Sielcu superintendenta Tomasza Węgierskiego⁷⁷, a 30 czerwca 1667 r. superintendenta Jednoty i miejscowego ministra Daniela Stephanusa⁷⁸. Trzy lata wcześniej odbył się podobnie uroczysty, połączony ze zjazdem współwyznawców, pogrzeb patronki zboru sieleckiego, Krystyny z Gołuchowskich Dębickiej, wdowy po Joachimie⁷⁹.

W XVIII i XIX w., wraz z kurczeniem się liczby zborów i cmentarzy ewangelickich, mały cmentarz sielecki stawał się powoli nekropolią nie tylko dla okolicznych kalwinistów i luteran, ale i dla ewangelików — Polaków z całej prowincji. W końcu XIX w. teren cmentarza stał się też schronieniem dla

⁷⁴ Opis uroczystości w „Gazecie Warszawskiej”. Dodatek do nr L z 3 stycznia 1818.

⁷⁵ Rps BUW 585, k. 56—64; rps BUW 987, k. 301—302.

⁷⁶ J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 116.

⁷⁷ Opis pogrzebu w rps AGAD. Dep. Wil. 41, k. 116; por. także Akt pogrzebowy... x. Tomasza Węgierskiego zborów ewangelickich małopolskich superintendenta... w Sielcu R. P. 1653 25 maji..., Leszno b. d.

⁷⁸ Opis pogrzebu w rps AGAD. Dep. Wil. 4k, k. 151 v.

⁷⁹ D. K a ł a j, *Kazanie placowe na pogrzebie... Krystyny Dębickiej z Gołuchowa... w Sielcu R. P. MDCLXIV.*, Toruń 1668.

pamiętek świetnej przeszłości ewangelicyzmu w Małoposce. Gdy w latach 1884—1885 zdecydowano się na sprzedaż nieruchomości pozostałych po zlikwidowanych zborach w Wielkiejnocy, Sieczkowie (Grzymale) i Wielkim Tursku, zastrzeżono, że wyłącza się od transakcji znajdujące się tam epitafia i nagrobki pochodzące z XVII i XVIII w.⁸⁰ Zostały one przewiezione na cmentarz sielecki, po 1944 r. uległy dewastacji i zaginęły, a w ostatnich latach, po odszukaniu i inwentaryzacji, zostały przeniesione do lapidarium skupiającego zabytki sepulkralne związane z kulturą kalwinistów polskich, powstającego przy zborze ewangelicko-reformowanym w Żychlinie koło Konina.

Obok kościoła i cmentarza oraz dworu patronów zboru — rodziny Dębickich, istniały w Sielcu inne budynki, których materialne ślady nie zachowały się, a które razem z wyżej wymienionymi stanowiły pewną całość — ośrodek życia zborowego. Mamy tu przede wszystkim na myśli plebanię, która wraz z budynkami gospodarczymi stanowiła duży kompleks leżący na północ od kościoła. Budynek mieszkalny dla ministra, choć bardzo prymitywny, stał tam już w XVII w. W 1633 r. Joachim Dębicki obiecał „komin wystawić w plebanii sine mora”⁸¹.

Dokładna lustracja z 1803 r. zawiera dane obrazujące stan zabudowań plebańskich z końca XVIII wieku, kiedy to składały się one z budynku mieszkalnego oraz 8 budynków gospodarczych; stajni, obór i spichrzów niezbędnych wobec tego, że ministrowie sielecki, poza naturaliami i gotówką, uposażeni byli jeszcze gruntami uprawnymi w Sielcu i okolicach⁸².

Wydaje się, że poza tymi budynkami istniały jeszcze inne, będące własnością różnych rodzin szlacheckich związanych ze zbozem i zjeżdżających do Sielca z okazji świąt i odbywanych tu w XVIII w. synodów. Lustracja z 1803 r. wspomina takie zabudowania, jak „budynek stary Russockich”⁸³. W dziewiętnastowiecznej korespondencji znaleźliśmy też wzmiankę o tym, że jeden z patronów zboru, Rafał Konarski, ofiarował Jednocie Małopolskiej swego czasu taki budynek — własność swej rodziny — na pomieszczenie dla gości przybywających na synody⁸⁴. Można zakładać, że tego rodzaju zabudowań zborowych było w Sielcu w XVII/XVIII w. więcej. Służyły one zapewne jako zajazdy, zabudowania gospodarcze, szkolne, kwatery żołnierskie itp. Byłaby to wyraźna analogia do identycznego typu zabudowań, które tworzyły większe ośrodki zborowe w Małopolsce, takie jak Chmielnik czy Szczepanowice nad Dunajcem⁸⁵.

⁸⁰ Rps BUW 1100, k. 37, 66.

⁸¹ Rps AGAD. Dep. Wil. 41, k. 201 r.

⁸² Rps BUW 585, k. 56—64.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ Rps BUW 987, k. 174.

⁸⁵ M. Wajsbium, *op. cit.*, *passim*.

ANEKS

1. Wykaz patronów zboru w Sielcu

a) Wiek XVII i XVIII

Joachim Dębicki (zm. ok. 1635) i Krystyna z Gołuchowskich Dębicka (zm. 1664) — właściciele wsi Sielec

Jan Wawrzyniec Dębicki (zm. ok. 1672) i Krystyna z Bidzińskich Dębicka — właściciele wsi Sielec

Stefan Dębicki (zm. ok. 1730) i Zofia z Żeleńskich Dębicka (zm. ok. 1740) — właściciele wsi Sielec

Stefan Dębicki pułkownik jkm (zm. ok. 1757) i Zofia z Russockich Dębicka (zm. 1781) — właściciele wsi Sielec

Stanisław Dębicki chorąży jkm, od 1745 patron zboru w Wiatowicach, w 1757 sprzedał Sielec Augustowi Czartoryskiemu.

Obok właścicieli wsi, jako patroni i audytorowie występowały następujące osoby:

1633 — Mikołaj Dębicki, Paweł Komorowski

1641 — Mikołaj Dębicki

1660 — Marek Bidziński, Jędrzej Janicki, Noel Frigiet

1682 — Mikołaj Malicki, Stefan Żeleński, Mikołaj Kotkowski, Jerzy Russocki, Andrzej Łodziński, Stefan Jeleński

1761 — Samuel Ożarowski, kapitan jkm

1778 — Samuel Kossecki, Stefan Kępieński, Jan Bogusław Gruszczyński, Teodor Kossecki, Marcejan Russocki

b) Wiek XIX

1835 — Stefan Karczewski, komisarz obwodu stopnickiego; Teodor Kossecki, dziedzic Szymanowic; Jan Kossecki, dziedzic Rudników; Andrzej Konarski, dziedzic Oziębłowa; Adam Konarski, dziedzic Malic; Ludwika Zabierzewska, dziedziczka Podola; Aleksander Russocki, dziedzic Krzewszyna; Wiktoria z Russockich Goniewska, dziedziczka Russochów

1846 — Karol Wielowiejski, Ludwik Russocki

1856 — Andrzej Konarski, Krzysztof Kossecki, Konstanty Russocki, Septymiesz Świda, Rafał Konarski, Andrzej Konarski, Stanisław Konarski

1866 — Konstanty Russocki, Seweryn Różycki, Stanisław Russocki, Kossecki

2. Wykaz duchownych ewangelickich w zborze sieleckim

Paweł z Żarnowca (Żarnovius, Żarnowita, Żarnowiecki) 1625—1635

Paweł Herman 1636—1637

Daniel Stephanus *vel* Stephanides 1637—1667

Daniel Waclaw Stephanus *vel* Stephanides 1676—1698

Józef Milecki ok. 1713—1720

Andrzej Skierski ok. 1725—1728

Samuel Cień 1732—1753

Jan Kozaryn 1753—1763

Daniel Claudian 1763—1803

Jan Mozes 1803—1810

Andrzej Skierski 1811—1856

Aleksander Cerawski 1856—1859

Adolf Szefer 1859—1901

Kazimierz Szefer 1901—1938

3. Wykaz synodów, kongregacji i konwokacji Jednoty Małopolskiej odbytych w Sielcu

1638, 1653, 1667 — konwokacje dystryktu sandomierskiego

1680 — synod dystryktu sandomierskiego

1700, 1714 — synody Jednoty Małopolskiej

1776 — kongregacja Jednoty Małopolskiej

1777, 1779, 1781, 1782 — synody Jednoty Małopolskiej i Księstwa Mazowieckiego

1783—1785, 1787, 1790 — synody Jednoty Małopolskiej

1798 — synod Jednoty Ewangelicko-Reformowanej w Galicji

1799 — kongregacja Jednoty Ewangelicko-Reformowanej w Galicji

1800—1807 — coroczne synody Jednoty Ewangelicko-Reformowanej

1816, 1818, 1819, 1823—1825, 1828, 1837, 1840, 1842—1844, 1847 — synody prowincjonalne
Jednoty Małopolskiej w Królestwie Polskim